

## Józef Wolski o życiu i starożytnym Bliskim Wschodzie - c.d. ze str. 2

*under Diodotus, see the judicious analysis of our literary and numismatic evidence by J. Wolski, 'Arsaces I the founder of the Parthian State' Eos xxxviii (1937), pp. 492ff, and xxxix (1938), pp. 244ff (published also separately as a Krakow dissertation) (in Polish), and his forthcoming paper 'Diodotus I and the foundation of the Greco-Bactrian kingdom', in Eos (in Polish).*

Jakież są igraszki historii! Ja wtedy siedziałem w obozach niemieckich. Życie ludzkie jest jak księga banku: po lewej stronie „debet”, po prawej „habet”. Ta książka, to było moje *habet*, a *debet*, to były odmrożone nogi, flegmona.

Na odczyt Sturmabführera Bruno Müllera zapraszał nas rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Profesor Tadeusz Lehr-Splawiński. Gdy rektor zaprasza, to pracownicy uniwersytetu, przynajmniej tak było w 1939 r., słuchają. On im uwierzył, może dla dobra Uniwersytetu? Czy mógł się ktoś spodziewać, że najstarszy uniwersytet, który był ceniony przez Niemców, tak zostanie potraktowany? Bagnetami?

Po drodze na ten odczyt, na ul. Zwirzyńskiej, wstąpiłem do piekarni Magiery i otrzymałem od niego bilecik uprawniający do odbierania codziennie kilogramowego bochenka chleba. I z tym biletem w kieszeni pojechałem do Sachsenhausen.

Zupełnie niezbadane są Drogi Pańskie: wykazałem zainteresowanie źródłami pisanymi i numizmatyką. Dotąd uważano, że z jednej strony był Rzym a z drugiej Wschód. Kto ten Wschód reprezentował? Otóż, w moim przekonaniu – państwo Partów, Arsacydów króla Arsacesa. Moja analiza, oparta na źródłach greckich i rzymskich, oznaczała, że to ludy koczownicze założyły państwo partyjskie. Od moich prac okazało się, że obok Greków czy Macedończyków i oczywiście Rzymian, wielką rolę zaczęły odgrywać ludy Wschodu: *Parthia et ulteriores gentes* – dalsze ludy środkowoazjatyckie.

Seleucydzi byli wcześniej, po Aleksandrze Wielkim, a Arsacydzi przyszli później z północy na teren Iranu, dawnego państwa Achaemidów. Seleucydzi, uchodzili za wielkich zdobywców – a tacy całkiem wielcy nie byli. Ich państwo istniało krótko, dwieście kilkadziesiąt lat. Zająłem się Partami i udowodniłem, że Arsacydzi, dawniej zupełnie niedoceniani przybysze z północy, założyli państwo Partów.

Więc było to przeniesienie punktu ciężkości z lokalnych Irańczyków na przybyszów spoza Iranu. *Melange* kultur irańskich i greckich jednak istniał. To był spadek po kulturach greckich, macedońskich. W badaniach archeologicznych najbliższej powierzchni gruntu, były zabytki Seleucydów, czyli hellenistyczne, a głębiej zabytki kultury irańskiej.

W latach 1960., na terenie Iranu znaleziono źródła pisane (na skorupkach, tzw. ostrakonach), które w sposób decydujący obaliły stare hipotezy, a poparły moje. Najważniejszym znaleziskiem była duża liczba monet królów Arsacesa I i (mniejsza) jego syna, też Arsacesa, których wcześniej niektórzy historycy uważali za legendarnych. Monety są sygnowane *Arsakou*, po grecku. W 1971 r. ukazała się w *Numismatic Chronicle* praca Abgariansa i Sellwooda z Cambridge, która rozstrzygnęła sprawę. Ponadto, w dawnej Nisa, stolicy państwa

partyjskiego, znaleziono na ostrakonach teksty aramejskie, w których osoby wymieniane w dawnej hipotezie jako główne, w ogóle nie występują, a istnieją te osoby, o których ja pisałem. Monety i skorupki, są źródłami irańskimi, co do których nie może być wątpliwości.

Aleksander był Wielki i takim pozostanie jako zdobywca, jako człowiek, który w IV w. przed Chr. – tego nie można oceniać wg dzisiejszych czasów – wykonywał, by z małego państwa macedońskiego podjął podbój giganta, jakim było państwo perskie. Gdy inni władcy greccy pładowali wybrzeża Azji Mniejszej, należącej do imperium perskiego, w głowie Aleksandra powstał pomysł, by sięgnąć do Babilonu, Suzy, Persepolis i dalej. Plan podboju tego giganta świadczy o wyjątku Aleksandra z ram ówczesnego świata. To jest jego wielkość – wyrósł ponad ówczesne pojęcia, granice ówczesnego świata.

Kultura hellenistyczna na Bliskim Wschodzie, była kulturą zdobywców. Czy wniosła pozytywne aspekty – to musieliby powiedzieć ówcześni. Ale to było – na skutek odkrycia ogromnych obszarów i bogactw – czymś, co pobudziło działalność na Wschodzie. Hellenizm wprowadził wartość człowieka... Człowiek jako istota był najważniejszy.

Zmiany, jakie wprowadził Aleksander i jego tam następcy nie przetrwały długo. Przyszli Arabowie, islam i wszystko znowu się zmieniło. To był podbój nie tylko polityczny, ale religijny. Tamte czasy traktuje się jako coś zupełnie odrębnego.

W 1941 wróciłem z Dachau do Krakowa. Zaangażowałem się w wykłady w tajnym uniwersytecie. Na moje wykłady przychodziło do kilkunastu młodych osób. Wszyscy z trudem utrzymywali się na powierzchni, ale jednak mieli ochotę, żeby po pracy, jaką tam mieli, przyjść jeszcze na te zajęcia, na 2-3 godziny.

W 1946 r. przyjąłem zaproszenie z Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie zostałem zastępcą profesora, a w 1948 r. profesorem. Przez cały ten czas dojeżdżałem pociągiem z Krakowa do Łodzi. Do Łodzi jechało się wtedy 14 godzin.

W 1957 r. zmarł profesor Ludwik Piotrowicz. Na jego pogrzebie, dziekan – Profesor Henryk Barycz, zaproponował mi powrót na Uniwersytet Jagielloński i objęcie katedry po Piotrowiczu. W 1958 r. objąłem tę katedrę.

W 2005 r. na moje 95-lecie wydano w Rzymie „Festschrift Józef Wolski” Jest to specjalne wydanie międzynarodowego pisma *Incontri di Culture nel Mondo Antico*. Zawiera 10 prac uczonych z różnych krajów i bibliografię moich prac naukowych, liczącą 146 pozycji i opracowaną przez profesora Edwarda Dąbrowę.

Każdy człowiek musi wypełnić swoje zadanie. Jakie zadanie – tego mu z góry nie podano. Musi sam znaleźć to swoje zadanie, torować sobie drogę, i je wypełnić. Życia nie miałem łatwego, ale nie narzekam na życie, jakie miałem. Było opromienione szczęściem domowym. Żona moja już odeszła. Jestem przez moje córki otaczany najczulszą opieką.

Życie może być różne, usiane pułapkami, którym trzeba stawić czoło, ale starość, gdyby była smutna, byłaby złą kropką nad i.

Fragmenty autoryzowanych wypowiedzi Józefa Wolskiego w rozmowie z Andrzejem Kobosem  
*Starożytny Bliski Wschód w nowym świetle, Po drogach uczonych, t. 2, s. 557-578, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2007.*